

Wędrowna edukacja, czyli sposób na życie

3 sierpnia 2017

Opublikowano: 07.10.2009

Edukacja Domowa jest w Polsce legalna i zagwarantowana ustawą o oświacie. Oznacza "spełnianie obowiązku szkolnego poza szkołą" i zdawanie co roku egzaminów ze wszystkich szkolnych przedmiotów. Ja uczę się podróżując...

"Świat jest jak księga, kto nie podróżuje, czyta tylko jedną jej stronę." (Święty Augustyn)

Nazywam się Przemek Galant i jestem od sześciu lat uczniem Edukacji Domowej. Obecnie jestem przypisany do III klasy Liceum w Łodzi. Moja edukacja jest nietypowa, gdyż jest nierozzerwalnie związana z podróżami. Po kilka miesięcy w roku spędzam na wyprawach autostopowych za granicą oraz w obrębie kraju.

Podczas pierwszych wypraw jeździłem razem z mamą po Polsce tzn. dookoła wyspy Wolin, w Góry Świętokrzyskie, na Szlak Orlich Gniazd i w Bieszczady. Poznaliśmy przyjemność wydobywania minerałów i zbierania skamielin, co od wielu lat jest jedną z moich głównych pasji. W roku wejścia Polski do EU zorganizowaliśmy dwumiesięczną wyprawę dookoła Italii. Była to żywa lekcja antyku i renesansu.

Co innego jest widzieć własnymi oczami starożytne miasta a co innego zobaczyć informacje o nich tylko w podręczniku. Kolejne wyprawy dotyczyły również historii antyku i mitologii – wędrowaliśmy przez Grecję, Turcję i Kaukaz. Na krótszych wyjazdach poznawaliśmy historię polskich Kresów wędrując śladami bohaterów trylogii Sienkiewicza i innych wielkich Polaków, którzy tam się urodzili – Adam Mickiewicz, Eliza Orzeszkowa, Tadeusz Kościuszko itp.

Nasze wyprawy nie są zwykłymi wycieczkami. Długo się do nich przygotowujemy studiując mapy, książki, przewodniki, oglądając filmy i słuchając muzyki etnicznej. One są interdyscyplinarne, gdyż dotyczą całokształtu życia i dorobku człowieka. Geografia, historia, filozofia, literatura, muzyka, kultura, religia a także dziedziny ścisłe jak fizyka, chemia i biologia są motywem przewodnim naszych dociekań na wyprawach. To się dzieje samoistnie. Pojawiają się jakieś pytania, więc szukamy na nie odpowiedzi.

Nie uczę się z obrazków ani z ciągłego nudnego czarnego tekstu w podręcznikach szkolnych, tylko poprzez namacalną styczność z zabytkami oraz historią. Zwiedzając muzea, wykopaliska czy ruiny widzę jak żyli, czym się zajmowali, jakich przedmiotów używali i co po sobie zostawili ludzie z zamierzchłych czasów.

Poprzez kontakty z różnymi ludźmi – często fachowcami w swoich dziedzinach poznaję realia, różnorakie opowieści i historie związane z danym rejonem, miejscem czy krajem. Mama mawia, że “uczę się globalnie”.

Na wyprawach mam styczność z wieloma ludźmi, wyznawcami wielu religii. Dzięki tym kontaktom nauczyłem się tolerancji oraz respektowania obyczajów i poglądów innych ludzi. Takie otwarte podejście jest bardzo ważne w dzisiejszym świecie pełnym wojen i konfliktów, zwłaszcza na tle religijnym. Mam znajomych i przyjaciół, zarówno wśród chrześcijan różnych wyznań, jak i wśród muzułmanów, czy judaistów bądź buddystów. Z każdym z nich mogę porozmawiać i wiele się nauczyć z ich postrzegania świata.

Sądzę, że to jest najważniejsze, czego nauczyłem się w Edukacji Domowej, czyli być otwartym na drugiego człowieka. Szanować jego prawo do inności. Nauczyłem się też naprawdę korzystać z demokracji, tzn. dokonywać wyborów tego, co dla mnie najlepsze.

Uczysz się poprzez to:

- co widzisz
- co słyszysz
- co wyczuwasz smakiem
- co wyczuwasz węchem
- co robisz
- czego dotykasz
- co sobie wyobrażasz
- co czujesz

Bardzo ważna jest także odpowiedzialność za siebie i osoby towarzyszące. W trudnych warunkach, w obcym kraju musimy liczyć na siebie i udzielać sobie wsparcia. Podczas trasy napotykałyśmy różne trudności do pokonania – czasami jest to zmęczenie, pragnienie, głód, zabłądzenie w trudnym terenie, fatalna pogoda, długie czekanie na samochód. Trzeba umieć sobie radzić ze zwątpieniem, złością i wyczerpaniem fizycznym. Wyprawy uczą hartu ducha i odwagi, a także optymizmu, gdyż wszędzie można spotkać cudownych i przyjaznych ludzi.

Moja Edukacja Domowa nauczyła mnie, że świat jest piękny i ciekawy a marzenia mogą się spełniać.

“Stykanie się w podróżach z różnymi ludźmi uczy, że nic nie jest oczywiste, że obyczaje własnego kraju czy regionu nie są kanonem niepodważalnym. Podróże i zetknięcia z innymi prowadzą do wewnętrznego wyzwolenia spod siły przyjętych konwencji myślowych. Uczą szybciej i ciekawiej niż podręczniki akademickie [...] Podróże dają okazję do ciągłej rewizji tego, co już uznało się za słuszne.” (Maria Szyszkowska “Twórcze niepokoje codzienności”)

Autor: Przemek Galant

Źródło: [Dziennikarstwo Obywatelskie](#)

Na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 2.5 Polska